Rok XXXI. Środa 23 Maja 1917 roku. № 114

PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 85 kop. z odn. do domu 90 k. z przes. poczt. rb. 1. egzem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-a strona kop. 50. Nekrologi kop. 20. Reklamy kop. 30. IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: aleja Lubelska Nr. 5[illegible].

Komunikat austrjacki.

Wiedeń (B. K.) Urzędownie donoszą dnia 22 maja wieczór. **Na froncie włoskim:** Także dzisiaj kierują Włosi swoje ataki na przestrzeń Vodice-Monte Santo. Na innych odcinkach względny spokój. Wczoraj do nocy trwał na płaskowzgórzu Karstu obustronny ogień artyleryjski. Nasze wojska broniące Monte Santo miały ciężki dzień. Dotrzymali dzielnie placu i choć nieprzyjaciel miał liczebną przewagę, wyszli z zaciętych walk jako zwycięzcy.

Działalność nieprzyjacielskiej artylerji rozpoczęła się na nowo i doszło do szalonego ognia huraganowego, który Włosi skierowali na nasze rowy. Z tej przyczyny rowy nasze bywają zrównywane z ziemią. Skoro się jednak Włosi do drugiego szturmu rzucili, mimo wszystko znalazła się nasza piechota na wyznaczonych pozycjach i przyjęła wroga straszliwym ogniem karabinów maszynowych, niszcząc jego szeregi doszczętnie.

Dzień dziewiąty ofenzywy włoskiej wykazał znowu, że włoskie nadzieje potrafiliśmy zniszczyć. Utrzymaliśmy się na naszych stanowiskach, a duch wojska naszego jest znakomity.

Komunikat niemiecki.

Berlin (BK.) Urzędownie donoszą dnia 22 maja. **Na froncie francuskim:** Wczoraj wieczór spełzły na niczem angielskie ataki koło Artois i w Szampanji, na południowy zachód od Nauroy ataki francuskie.

Przez cały dzień silny ogień działowy na licznych odcinkach koło Arras, Aisny—i na froncie Szampanji, oraz na wschodnich brzegach Mozy.

Dalsze wystąpienia z Rady Narodowej.

Warszawa. Dotąd złożyło Stronnictwo Demokracji Polskiej oraz Zjednoczenia Ludowego deklarację, zawierającą motywy, jakie skłoniły te dwie partje do wystąpienia z Rady Narodowej. Obecnie *Liga Państwowości Polskiej* powzięła uchwałę na sobotniem posiedzeniu, mocą której Liga P. P. ze względów zasadniczych postanowiła wystąpić z Rady Narodowej. O tej decyzji Ligi P. P. został wydział Wykonawczy Rady Narodowej powiadomiony.

Dymisja d-ra Bobrzyńskiego.

Wiedeń Jak się dowiadujemy, na skutek ostatnich uchwał Koła Polskiego, Eksc. Bobrzyński zamierza nieodwołalnie podać się do dymisji.

Jeżeli Cesarz przyjmie prośbę dr. Bobrzyńskiego o zwolnienie go, przewidziane jest powierzenie urzędu ministra Galicji jednemu z wyższych urzędników Polaków. Jako ewentualni kandydaci wchodzą w rachubę radca dworu Twardowski, szef sekcji Ćwikliński, lub szef sekcji Gałecki.

Hr. Czernin w głównej kwaterze niemieckiej.

Wiedeń (BK.) Wczoraj powrócił hr. Czernin z niemieckiej głównej kwatery wojennej po ukończeniu narad ważnych jakie tam miały miejsce. Między innymi była przedmiotem obrad wspólnych sprawa Polski.

Nowy rząd i nowa polityka rosyjska.

Stockholm. (B. Rent.). Nowy rosyjski minister spraw zewnętrznych Tereszczenko powiedział do przedstawicieli prasy, że jest zwolennikiem powszechnego pokoju bez aneksji. Armja wedle Tereszczenki musi być zreorganizowaną. Traktaty dawnego rządu carskiego podlegają rewizji. Tereszczenko także żywi przekonanie, że rząd rosyjski nie może się zgodzić na to, ażeby terytorja przez Niemców okupowane, pozostać miały pod jarzmem militaryzmu niemieckiego. Zastój w operacjach wojennych rosyjskich musi nareszcie ustać.

Anglja pragnie oddzielnego pokoju.

Berlin. W Izbie niższej angielskiej 14 maja, Bryce prosił rząd o złożenie oświadczenia, że nie zamierza zawrzeć oddzielnego pokoju z Austro-Węgrami, Bułgarją i Turcją. Bryce podkreślił przytem, że Austrja w pierwszym rzędzie odpowiada za wojnę, że ona najokrutniej obeszła się z Serbami. Bonar Law odrzucił prośbę, uzasadniając tym, że dla wrogów Anglji, którzy usiłują naprożno rozdzielić ją ze sprzymierzeńcami, żaden cios nie byłby dotkliwszy od rozerwania ich związku. Dzienniki berlińskie uważają oświadczenie powyższe Bonar Lawa za pragnienie angielskie oddzielnego pokoju.

Anglicy zamykają swe porty.

Rotterdam. (B. K.) Anglicy z obawy przed niemieckiemi minami oraz łodziami podwodnemi, zamknęli na czas nieograniczony port Portsmouth.

W momencie przegrupowań politycznych.

Przeżywamy obecnie jeden z najciekawszych a zarazem najważniejszych momentów w naszym życiu polityczno-narodowym. Dotychczasowe koncepcje i programy, wobec nowych faktów, które wypadki wojny i dziejów na szalę życia rzuciły, nie dają wyczerpującej odpowiedzi na zagadnienia i przeto muszą być, jeśli żywioły, które je wyznają, poczuwają się do odpowiedzialności przed historją, naświetlone nową twórczą myślą polityczną.

Nie moim zadaniem zbierać te fakty i oświetlać ich znaczenie. Nie ulega bowiem wątpliwości, że rewolucja rosyjska i jej konsekwencja—odezwa Tym. Rządu Rosyjskiego do Polaków, jak i odpowiednie deklaracje w sprawie polskiej mocarstw koalicyjnych są temi ważnemi faktami, które w sprawie naszej stwarzają nowy moment. To też odbijały się one, jak i odbijają nadal na polskiej myśli politycznej, tymbardziej, iż akt 5 listopada nie z winy Tym. Rady Stanu i czynników polskich nie został do tej pory chociaż w najważniejszych swych postulatach zrealizowany.

Te dwa momenty, skojarzone z niesłychanie uciążliwemi warunkami gospodarczemi, które swoim ciężarem przygniatają życie narodu, musiały z jednej strony zbudzić w społeczeństwie umotywowaną nieufność względem zamierzeń w sprawie polskiej mocarstw centralnych, z drugiej zaś strony zmusiły Tym. Radę Stanu i organizacje polityczne do postawienia żądań, odpowiedź na które dałaby miarę programu mocarstw centralnych w sprawie polskiej.

Żądadania społeczeństwa polskiego potrąciły przytym o zagadnienie monarchji czy republiki i o pytanie regent-piast, czy regent z domu panującego. Z powodu tych zagadnień nastąpił rozłam w Radzie Narodowej, zarysowała się jedność dotychczasowego obozu niepodległościowego, tymbardziej, iż w grę wszedł obóz pasywistyczny, który, z powodu majowych postulatów Rady Stanu, objawił chęć wyjścia z roli biernej i odegrania czynnej akcji w budowie państwa polskiego. Na skutek tego, przewidywany jest sojusz części obozu niepodległościowego z obozem pasywistycznym i poprowadzenia akcji polskiej pod nowemi hasłami.

Jeśli się przytym weźmie pod uwagę uchwały Koła Polskiego w Wiedniu, jako też odpowiednie postanowienia stronnictw galicyjskich nie tylko w sprawie wyodrębnienia Galicji, ale i w całej

sprawie polskiej, to będziemy mieli mniej więcej całokształt tych wszystkich zapoczątkowanych zmian, jakie na polskiej arenie politycznej w ostatnich czasach zaszły.

Nie czas jeszcze na ujęcie przyczyn i ocenę tych zmian.

Zbyt słabo się jeszcze zarysowały nowe programy, by można osądzać poszczególne ugrupowania. Organizacja nowych obozów dopiero się tworzy i wykształca.

Chodzi nam o co innego, o podniesienie pewnych zagadnień, które przy zarysowaniu nowych celów i nowej taktyki ugrupowań polskich winny być wzięte pod rozwagę.

O co w polityce polskiej chodzi?

Idzie o to, aby wyjść z wojny europejskiej ze zdolnym do samoistnego życia, pod względem politycznym i gospodarczym państwem polskiem. Cele polityki naszej winny zmierzać, by państwo to objęło te wszystkie terytorja, które do samodzielnego bytu państwa polskiego są konieczne. Pod tym względem w duszy każdego Polaka wszystko jest jasno wypisane i językiem pożądań utrwalone. A choć różnie te zagadnienia są formułowane, nie ulega jednak wątpliwości, iż treść ich jest ta sama.

Cele jednak i pożądania nie decydują o realnych programach politycznych, czyn bowiem polityczny rodzi się także i z umiejętnej oceny tych wszystkich składników polityczno-życiowych, które w sprawie polskiej decydują. Trzeba nieustannie trzymać rękę na pulsie życia politycznego i czyn polski do nowych warunków przystosowywać. Ale rzeczą najmądrzejszą jest umiejętność stwarzania faktów dokonanych, faktów, które utrwalają budowę państwa polskiego i przejmowanie władzy państwowej w niezależne od obcych czynników ręce polskie. Fakty dokonane, budowa państwa polskiego, będą temi najważniejszemi czynami polityki polskiej, wobec których wszelka złośliwa fala polityki tego lub owego czynnika zewnętrznego odbić się musi. Ta budowa państwa polskiego, to stwarzanie faktów dokonanych jest tym ważniejsze, iż zbliżający się pokój o tyle będzie posiadał dla nas wartość, o ile zdołamy wnieść na czas pertraktacji pokojowych prócz swych postulatów siłę rzeczywistą.

Stawiając sobie cele w sprawie polskiej, przystosowując ją do nowych warunkow, trzeba tę myśl o budowie państwowości polskiej o tworzeniu czynników siły i faktów dokonanych przedewszystkiem brać pod uwagę.

Najbardziej bowiem podniosły stan moralny społeczeństwa w sprawie polskiej, największe jego uświadomienie co do celów polityki polskiej, o tyle będzie posiadać wartość, o ile stać będzie za nią forma państwowa, oparta o zbrojną siłę polską, która każdej chwili te żądania może poprzeć.

Jeśli się więc dzisiaj dokonują przegrupowania polityczne, jeśli się dzisiaj łączą obozy niepodległościowe z obozem pasywistycznym, który do tej pory niechętnie się odnosił do budowy armji polskiej, to można z nim wchodzić w kombinacje polityczne, ale warunek stwarzania faktów dokonanych winien być silnie w tych pertraktacjach podkreślony. Boć choć może nadchodzi chwila, kiedy nasze aspiracje narodowe muszą być rozszerzone, kiedy w dawne koncepcje państwa polskiego winna być wlana treść silniejsza. Nie ulega wątpliwości, iż program budowy już teraz podczas wojny państwowości polskiej, pomnażania polskiej siły zbrojnej jest konkretnym, liczącym się z rzeczywistością programem politycznym. Ta budowana państwowość i polska siła zbrojna będzie najsilniejszą podstawą pod nowe cele polityczne, pod silniejszą treść polskich koncepcji państwowych.

Silne i szerokie aspiracje, będące wyrazem konieczności narodowych, nigdy nie są szkodliwe. Budzą one duszę polską i wzmacniają świadomość polityczną narodu. Mimo to trzeba zawsze mieć na uwadze potrzebę dobywania dla tych aspiracji podstawę rzeczywistości. Tą podstawą może być jedynie budowana polskiemi rękoma państwowość i siła zbrojna.

Stanisław Majewski.

Socjaliści-rewolucjoniści.

Oprócz socjalnych demokratów różnych odcieni, nie małą rolę w Rosji odgrywają socjalni rewolucjoniści. W przeciwstawieniu do tamtych, nie mają oni jednolitej doktryny.

Do partji socjalistów-rewolucjonistów należą także ludzie z rozmaitych okresów ruchu. Są tam starzy ziemlewolcy (z II „Ziemli i Woli“), wierzący wciąż jeszcze w specjalne uzdolnienie włościan rosyjskich do przyjęcia ustroju socjalistycznego, jest ich jednak coraz mniej; zwolennicy masowych buntów chłopskich, gminnego władania ziemią; są narodowolcy (z „Narodnej Woli“), mający poglądy blankistowskie i przywiązujący większą wagę do teroru i spisków; są wreszcie marksiści, że tak powiem z poprawkami, polegającemi na podkreślaniu znaczenia włościan w ruchu rewolucyjnym w Rosji.

Naogół poglądy socjalistów-rewolucjonistów scharakteryzować można w sposób następujący: oprócz programu ostatecznego socjalistycznego, żądają oni w czasie najbliższym przekształcenia Rosji na republikę federalistyczną, opartą na instytucjach ludowych.

W sprawach taktycznych zbliżają się do lewego skrzydła socjalnej demokracji — do zwolenników Lenina. Są przeciwnikami bloków ze stronnictwami mieszczańskiemi. Wogóle są maksymalistami. W miastach słabsi od socjalnych demokratów, na wsi są od nich silniejsi, zwłaszcza w niektórych gub. nadwołżańskich.

W sprawie wojny i pokoju są rozdwojeni, jak i socjalni-demokraci, z tą tylko różnicą, że nie dzielą się na zupełnie wyodrębnione i wzajemnie zwalczające się frakcje.

W sprawie polskiej naogół, jako federaliści, zajmowali stanowisko przed wojną przychylniejsze dla nas od socjalnych-demokratów.

O roli ich obecnej w rewolucji rosyjskiej trudno powiedzieć coś pewnego. Niezawodnie biorą oni pewien udział w ruchach chłopskich, ale same te ruchy, oddalone od wielkich centrów miejskich, są nam obecnie bliżej nieznane. W rewolucji 1905—1906 r. socjaliści-rewolucjoniści postępowali bardzo niejednakowo. W niektórych miejscowościach starali się zapanować nad ruchem masowym chłopów i powstrzymać ich od szkodliwego niszczenia dworów i dobytków wielkich właścicieli, popierając zarazem ogólną reformę agrarną; w innych znowu zachowali się biernie wobec wybryków chłopskich. Słabą stroną socjalistów-rewolucjonistów jest brak jednolitości w poglądach ich współwyznawców. Prawdopodobnie obecnie także taktyka ich nie jest jednolitą.

Już podczas wojny, ale przed rewolucją, socjaliści-rewolucjoniści zajęli stanowisko antyrządowe i powstrzymali szowinizm niektórych rewolucjonistów. Znajdują się oni w bliskich stosunkach z partją pracy, która, o ile chodzi o program na dziś, mało się różni od nich.

Naogół jednak socjaliści-rewolucjoniści poprą Lenina w walce jego z kadetami, Milukowem, Plechanowem i umiarkowanemi socjalnemi demokratami.

Najwybitniejszym teoretykiem socjalistów-rewolucjonistów jest Wiktor Czernow, autor licznych rozpraw w sprawie agrarnej, oraz dotyczących zagadnień socjologiczno-filozoficznych. Czernow nie jest myślicielem samodzielnym, ale jako człowiek oczytany, nieraz z powodzeniem odpierał ataki socjalnych-demokratów.

W Rosji niema obecnie wybitnych rewolucjonistów-praktyków z tego obozu; z poważnych publicystów należy wymienić Ruskowa.

Ponieważ socjaliści-rewolucjoniści naogół nie stoją ściśle na gruncie klasowym interesów proletarjatu wiejskiego—spotykają się często ze strony socjalnych demokratów, z zarzutem, że są partją „drobnomieszczańską“. Z powyższego przedstawienia rzeczy jednak wynika, że pogląd taki nie odpowiada rzeczywistości.

O ile znaczenie socjalistów-rewolucjonistów w chwili obecnej nie ujawnia się silnie, o tyle wpływ ich niezawodnie będzie duży w przyszłej konstytuancie, powstałej z wyborów powszechnych.

Antoni Bądkowski.

Przegląd drużyn skautowych w Radomiu.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, na placu Szkoły Handlowej Męskiej — Naczelny Komendant Związku Harcerstwa Polskiego ks. Mauersberger w otoczeniu członków Komendy Naczelnej czynił przegląd miejscowych drużyn skautowych. Od ustawionych w formacjach drużynowych odbierał raport ze stanu organizacji. Przed szeregami przesuwała się wyniosła postać Księdza-Druha Komendanta. W sprężystej postawie młódź harcerska przeprowadzała oczami tego, który z takim umiłowaniem oddany jest sprawie młodzieży polskiej. Raport skończony. Łamią się szyki drużyn, plutonów. Kolumna rusza się, znów załamuje, by przybrać nową formację—czworobok. Druh Komendant przemawia do harcerek i harcerzy. Prosto, szczerze jak druh do druha. Chwali sprawność fizyczną. Skaut jednak to przedewszystkiem—dusza kryształowa. Bóg i Ojczyzna hasłem. Skaut wzorem młodzieży.

Druhowi Komendantowi w paru słowach odpowiada imieniem miejscowych członków Komendy Naczelnej i zgromadzonych harcerzy druh Dębski.

Wita go serdecznie, podnosi jego zasługi w pracy skautowej. „Niech żyje Naczelny Komendant skautowy“, okrzyk podniesiony wielokrotnie przez karne szeregi.

Czworobok rozwija się—z rozwiniętemi sztandarami drużyny defilują przed Komendantem. Stanęły: „Drużyny baczność — czapki zdejm“. Zerwała się pieśń „Roty“.

— — — — — — — — —

Wieczorem w przepełnionej sali Komisji Szkolnej, wobec zgromadzonych Rodziców młodzieży szkolnej, grona nauczycielskiego ks. Maursberger wygłosił odczyt „O Patronatach skautowych“. Przedstawiwszy zgromadzonym cele i metody pracy skautowej mówił o konieczności współdziałania w niej szkoły i Rodziców. Patronaty - to są organizacje które ten cel mają spełnić.

Wzywał gorąco zebranych do czynu. Przedstawiał stan pracy skautowej, jej rozmiary. Czternastotysięczna rzesza młodzieży—zorganizowana jest już dzisiaj w Skautingu polskim.

Zebrani przyjęli wezwanie do pracy, powołując do Komisji organizacyjnej Patronatu p. Jarzyńskiego, p. Szczepaniakową, p. Dębskiego.

— — — — — — — — —

Przegląd skautowy zakończył się skromną wieczerzą skautową. W gronie „szarż“ kierowników szkół, osób związanych z pracą skautową — bawili mili goście z Warszawy godzin parę.

Zet.

Podróż inspekcyjna generał-gubernatora hr. Szeptyckiego.

Hr. Szeptycki, generał-gubernator lubelski, pragnąc zapoznać się ze stanem rzeczy w poszczególnych powiatach tej części Królestwa Polskiego, która pozostaje pod jego zwierzchnictwem, zamierza w najbliższym czasie przedsięwziąć inspekcyjną podróż służbową po kraju.

W pierwszym rzędzie przeprowadzi JE. wizytację powiatów, względnie Komend, po lewym brzegu Wisły, a później dokona inspekcji także i w powiatach wschodnich.

W tych dniach będą podane do publicznej wiadomości terminy pobytu generał-gubernatora w poszczególnych miastach, będących siedzibą Komend powiatowych, aby poszczególne instytucje o charakterze publiczno-obywatelskim miały możność osobistego zetknięcia się z nowym zwierzchnikiem austr. okupacji Królestwa, który jako polak chętnie wysłucha próśb i postulatów swoich rodaków, zasięgnie u źródła na miejscu informacji w sprawach najbardziej w chwili obecnej tak dla rządu okupacyjnego, jak społeczeństwa naszego aktualnych.

Pamiętajcie o szkole polskiej

Odezwa gen.-gub. gr. Szeptyckiego w sprawie aprowizacji.

Generał-gubernator hr. Szeptycki wydał do ludności Królestwa Polskiego (austr. okupacji) następującą odezwę:

Wśród długotrwałej zimy, spóźnionego rozwoju wegetacji i opóźnionego z tego powodu czasokresu żniw stały się warunki aprowizacji, mimo wszelkich przedsięwziętych środków zaradczych, trudnymi. Największe trudności czekają nas jeszcze.

Widziałem się dlatego zniewolonym zamknąć granicę. Co odtąd zostanie zajętem, pozostaje dla potrzeb kraju. Co z zapasów Waszych jeszcze oddacie, to dacie Waszym współobywatelom i będzie to poważnym obowiązkiem ludności wiejskiej, przychodzić z pomocą cierpiącej głód ludności miejskiej.

Zwracam się tedy do patrjotycznie myślącej ludności wiejskiej z usilnem wezwaniem, żeby swoje zapotrzebowania natychmiast ile możności ograniczyła i wszystko, co jej pozostaje poza najkonieczniejszą potrzebą do życia, wydała dla cierpiących głów mieszkańców miast.

Liczę przeto na pomoc wszystkich. Z mej strony również będę według najlepszych moich sił się starał dopomódz Wam w przetrwaniu ciężkiego okresu aż do żniw.

Gen.-gub. hr. *Szeptycki.*

Wojsko polskie.

Żołd legjonistów.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła o podwyższeniu żołdu dla legjonistów polskich z chwilą oddania ich pod nową komendę w dniu 11-ym kwietnia r. b. Według nowej normy otrzymywać będą:

Feldfeblowie	96	mar.	— fen.	miesięcz.
Wice-feldfebl.	63	„	— „	„
Sierżanci	57	„	— „	„
Podoficerowie	40	„	— „	„
Gefrejterzy	18	„	90 „	„
Szeregowcy	15	„	90 „	„

Pozatem feldfeblowie, w uznaniu ich specjalnie odpowiedzialnej działalności, otrzymywać będą 30 mrk. dodatkowo, o ile ich kompanja liczy ponad 100 głów, zaś 15 mrk. w razie, jeżeli liczba ta nie dochodzi do 100.

Utrzymanie dawane będzie podoficerom i szeregowcom w naturze tak, jak dotychczas; dla polepszenia wszakże dostarczanego utrzymania wypłacane będzie dodatkowo 100 marek miesięcznie na każdych 100 ludzi.

Rodziny podoficerów i szeregowców będą otrzymywały pozatem wsparcia specjalne.

Żywność z obszarów okupowanych dla Niemców.

Kanclerz Rzeszy niemieckiej rozporządził—jak donosi „Kownoer Ztg“, że posyłki pocztowe osób wojskowych z obszarów okupowanych, zawierające żywność wszelkiego rodzaju, nie wyjmując mięsa, a przeznaczone dla ich rodzin mają być wolne od obowiązku zameldowania i oddania na rzecz Centrali Handlowej, jak i od rygoru rewizyjnego przez organa cłowe, jeżeli na pakunku pocztowym znajduje się pieczęć i podpis oficera dotyczącego korpusu wojskowego, albo podpis urzędnika z rangą oficerską, potwierdzający, że pakunek dopuszczony jest do transportu.

Rozporządzenie to odnosi się także do nadawców Niemców, zajmujących stanowisko urzędnicze w okupowanym obszarze, jeżeli wykażą się dopiskiem urzędowym na pakunku, potwierdzającym dozwolenie transportu. Adresaci tych posyłek nie doznają przez to żadnego ukrócenia lokalnych kart poboru żywności.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Środa 23 maja Dezyderego B. M.

Wsch. sł. g. 3 m. 59 r. Zach. g. 7 m. 54

— **Park im. Kościuszki**, dawniej ogród Nowy, acz pomału, lecz stale zaczyna przybierać szatę bardziej estetyczną i zgodną z wygodą publiczności, na co wpływają planowe i rozumne zarządzenia nowego kierownictwa. W prawdzie rozpoczęto od rzeczy drobnych, ale prawie na każdą rzecz wielką składają się drobiazgi, aby tylko działać wytrwale i energicznie.

Pierwszą zmianę, jaką zauważyć można, jest doprowadzenie do porządku wejścia od ulicy Lubelskiej. Przeniesiono więc dawną budkę dla stróża bliżej wejścia, zmieniając jej wygląd zewnętrzny; przepisy zachowania się w ogrodzie, mieszczące się dawniej na tablicy, przybitej do słupa, zasłaniającego widok na kwietnik, zawieszono przy wejściu na bramie. Dalej postanowiono uporządkować część narożną ogrodu od ul. Lubelskiej i Skaryszewskiej. A więc ma uledz przeróbce osławiony budyneczek dyskrecjonalny, a tak mało wygodny do użytku właściwego; inspekta będą przeniesione w miejsce więcej odpowiednie, studnia artezyjska będzie włączona w granice ogrodu, z doprowadzeniem wody do ul. Skaryszewskiej dla użytku publicznego i do projektowanego wodotrysku w kwietniku głównym za kompasem.

Następnie zamierzone są pewne, gruntowne zmiany w ustroju całego ogrodu tak, aby pod każdym względem zasługiwał na miano salonu letniego i stał się prawdziwą chlubą radomian.

W dalszym projekcie jest założenie w Radomiu jeszcze jednego ogrodu publicznego na wschodnim krańcu miasta tak, aby Radom posiadał trzy ogrody publiczne, których liczba nigdy dla żadnego miasta nie jest za duża, a które są dla nich prawdziwą ozdobą i zarazem zdrowiem ich mieszkańców. Lecz dla zakładania parków i umiejętnego utrzymania tak ich, jak i wogóle wszelkich plantacji miejskich, potrzebny jest człowiek specjalista, t. zw. parkoznawca, których dostarczać zaczęła, za staraniem Koła ogrodników planistów—Wyższa szkoła ogrodnicza w Warszawie, z otworzeniem w niej katedry parkoznawstwa, obejmującego i ogrodnictwo miejskie. O takiego parkoznawcę powinien postarać się i Radom, jeżeli szczerze dba o swój wygląd estetyczny.

Wracając do parku Kościuszki, chcemy dotknąć sprawy otwierania i zamykania ogrodu dla użytku publicznego. Sądzimy, że ogród latem powinien być otwarty od godz. 6 rano do 10 wieczorem. Wprawdzie byłoby to nadmiernie uciążliwe dla stróżów ogrodu siedzieć i pilnować w ciągu 16-tu godzin, lecz wierzymy, że władze miejskie i na to środek zaradczy wynaleźć zdołają.

— **Przestroga** W ostatnich dniach trafiają się w mieście naszem częste kradzieże portfeli, spełniane przeważnie na stacji kolei przy wsiadaniu i wysiadaniu z wagonów, w teatrze i na poczcie. Zręczność złodziei jest zadziwiającą, gdyż okradzeni należą do ludzi bacznych i rozważnych. Redakcja naszego pisma w ciągu tygodnia pomieszcza już czwarte ogłoszenie poszkodowanych, znane zaś nam są wypadki, których nie zgłaszano. Wszystko to wskazuje, że należy rozwinąć baczną czujność, gdyż operuje tu widocznie wytrawny złodziej specjalista, któremu jak widać bez karnie uszły dotąd znaczne kradzieże.

— **Mróz** Do osobliwszych zjawisk należy silny przymrozek, który nocy dzisiejszej zważył kartofle, nawet w dobrze osłoniętych ogrodach miejskich, jak również kwiat na drzewach owocowych. Rzadki fakt przymrozku w dn. 22 maja sprowadzi znaczne opóźnienie w rozwoju kartofli, na których plon czekają głodne rzesze naszych rodaków.

— **Cło przy wywozie do Królestwa Polskiego.** Przy wywozie do Królestwa Polskiego smaru wozowego p. n. „Mazut“ opłacać należy cło w wysokości K. 12.50 za 100 kg. (tar. cł. Nr 57).

Ofiary. Mec. Tadeusz Wędrychowski złożył 25 rubli na Towarzystwo Wpisów Szkolnych przy szkole M. G. na ręce przełożonej.

Podstawy konsolidacji

Na zebraniu przedstawicieli wszystkich stronnictw politycznych (prócz socjalistycznych) w pałacu arcybiskupiem w dn. 14-V zapadła uchwała następująca:

„Stojąc na stanowisku Niepodległości Polski; uznanej przez zainteresowane państwa. Rada Narodowa i Międzypartyjne Koło polityczne powołują wspólne zwierzchnie przedstawicielstwo polityczne, które jako zgodny wyraz woli narodu dążyć ma do:

1. Politycznego uniezależnienia Polski od stron walczących.
2. Utworzenia rządu polskiego w myśl wyrażonej —przez możliwie najpełniejsze przedstawicielstwo społeczeństwa — woli narodu.
3. Zdobycia dla Polski stanowiska strony w stosunkach międzynarodowych.

Uroczystość ku czci 3-go Maja.

w Ostrowcu

W mieście naszem w celu obchodu rocznicy Konstytucji 3-go Maja został zawiązany Komitet obchodowy, który w porozumieniu z Radą miejską opracował program uroczystości oraz zajął się rozprzedażą nalepek i znaczków na cele Macierzy Szkolnej. Z wielu względów postanowiono w dniu tym pochodu nie urządzać, uroczystość przeto ograniczyła się do solennego nabożeństwa w miejscowym kościele wobec liczzie zgromadzonego ludu, dziatwy, młodzieży szkolnej i przedstawicieli wszystkich miejscowych instytucji społecznych. Po nabożeństwie i kazaniu, wygłoszonem w gorących wyrazach przez ks. proboszcza Wodeckiego, oraz po prześpiewaniu hymnu „Boże, coś Polskę“ tłumy zgromadzonych skierowały się z kościoła ku Alei Ostrowieckiej, którą w dniu tym Rada miejska przemianowała na Aleję 3-go Maja. Gdy na jednym z domów narożnych przybito tablicę z nazwą świeżo przemianowanej ulicy, zabrał głos miejscowy obywatel, p. Adam Mrozowski, wyjaśniając w podniosłem przemówieniu znaczenie dla narodu polskiego konstytucji 3-go Maja i zachęcając do czynów ofiarnych dla licznej rzeszy nędzarzy oraz do złożenia grosza ofiarnego na korzyść wskrzeszonej Macierzy. Przemawiał również, choć krótko, przedstawiciel robotników, p. Dzienniak. Następnie na tej samej ulicy odbyło się sadzenie drzewek przez uczniów tutejszego gimnazjum. Wieczorem w sali teatralnej wygłosił odczyt historyczny o ustawie majowej p. K. Grafczyński, nauczyciel historyk.

Wpływy i wydatki komitetu obchodowego przedstawiają się tak:

Wpływy: 1) Ze sprzedaży nalepek 299 kor. 63 h.+62 rb. 90 kop. 2) ze sprzedaży znaczków 608 kor. 81 h +74 rb. 23 kop. 3) Zebrane w Klubie Społecznym zamiast dekoracji 47 kor.+16 rb 4) Z odczytu p. K. Grafczyńskiego 281 kor. 60 h + 34 rb. 67 kop.1=237 kor. 04 h. +187 rb 80 kop

Wydatki: 1) Za nalepki i znaczki 19 rb 50 kop. 2) Odezwa do mieszkańców (wraz z rozlep.) 32 kor. 3) Muzyka 27 rb. 4) Pieśń „Boże, coś Polskę“ (dla rozd. ludowi) 4 rb. 50 kop. 5) Wynajem sali na odczyt 50 kor=82 kor.+51 rb Czysty dochód przelany do kasy tut. Macierzy Szk.=1155 kor. 04 h +136 rb. 80 kop.

Komitet Obchodowy

Telegramy

Francja pragnie rosyjskiej ofenzywy

Rotterdam (B. Reut.) „Echo de Paris“ pisze: Powrót na front generałów Aleksiejewa, Brusiłowa oraz Hurki musimy powitać z radością, gdyż ich powrót do wojsk należy uważać za początek rosyjskiej ofenzywy.

Japońskie poselstwo opuści Petersburg.

Sztokholm. (B. Ret.) W Petersburgu obiega półurzędowa wiadomość, że Japonja rozkazała swemu poselstwu opuścić Petersburg.

Przyjaciele biorą w uściski Rosję

Sztokholm. (BK) „Aftonbladet“ otrzymało wiadomości z Petersburga, że **Anglicy** obsadzili *Archangielsk* przy pomocy 4000 żołnierzy. Również obsadzili wojskiem linję kolejową z Archangielska aż po Petersburg. Zaś *Japończycy* zajęli i obsadzili wojskiem *Charbin.*

Zarządzenie nowego ministra wojny.

Petersburg. Doniesienie Pet. Aj. Tel. Rząd tymczasowy zarządził bezwzględną gotowość do pełnienia służby wszystkich doktorek medycyny do wieku lat 45, za wyjątkiem tych, które mają dzieci młodsze od lat trzech.

W związku z hasłem demokratyzacji armji, minister wojny, Kierenskij, wydał rozkaz dzienny, według którego dopuszczalnem będzie na przedstawienia najbliższych przełożonych, mianowanie na stopnie podoficerów, podchorążych i chorążych nawet i tych osób, które nie posiadają praw, wynikających z ukończenia szkoły.

Anglicy o nowej włoskiej ofenzywie

Rotterdam. (B. Reut.) „Daily Telegraf“ donosi z frontu włoskiego: pozycje austrjackie nad Soczą są tak silne, że o przełamaniu ich, jak się obecnie okazało mowy być nie może. Z tej przyczyny będzie generalny sztab włoski zmuszonym zmienić plany strategiczne i ataki skierować w inne miejsce frontu austrjackiego.

Do wiedeńskiej Izby Panów zostali z Polaków powołani

Wiedeń. (BK) Do Izby Panów zostali przez Cesarza Karola I następujący polacy powołani: Radca dworu, Barwiński,—b. minister Dulęba, Stanisław Koźmian,—właściciel dóbr Stefan Moysa,—prof. krakowskiego Uniwersytetu hr. Mycielski,—biskup przemyski Dr. Pelczar—właść. dóbr Dr. Władysław Radymski, —prezydent Lwowa Dr. Rutowski, prof. Uniwersytetu Dr. Stanisław Starzyński—dyrektor Kraj. banku galic. Dr. Steczkowski.

Nowe ohydne morderstwo w Warszawie.

Warszawa. Na ulicy Grzybowskiej porzucił wczoraj niewykryty dotąd morderca dwa worki, w których znaleziono straszliwie zmasakrowane zwłoki nieznanej ofiary mordu. W pierwszym worku znaleziono zupełnie pociętą głowę ofiary, w drugim resztę ciała.

Pierwsze badania, dokonywane do późna w nocy w tej dzielnicy nie dały rezultatu.

Ogłoszenia.

Redaktor i wydawca: Szczesny Jastrzebowski. Druk „J. K. Trzebiński“-Radom.